

Jakub Górski*

„Z mitologii w mit” – wczesna myśl Waltera Benjamina w eseju o Friedrichu Hölderlinie

Od tłumacza

W 2012 roku nakładem Wydawnictwa Uniwersytetu Jagiellońskiego ukazał się zbiór esejów Waltera Benjamina. Pod znamienym tytułem *Konstelacje* kryje się istotnie szczególny układ prac z wczesnego okresu filozofa, krytyka literatury i kultury. Anna Wołkowicz i Adam Lipszyc zadali sobie szczególny trud, podejmując – udaną zresztą – próbę tłumaczenia pisanych zawiłym językiem i niejednoznacznych przecież tekstów autora *Pasaży*. Poszerzyli tym samym pole interpretacyjne jego myśli, uświadamiając Czytelnikowi, jak ważną rolę w jego pisarstwie odgrywa styl prowadzenia wywodu, który stanowi integralną część przekazywanej treści. Czytelnik zapoznany z późniejszymi tekstami Benjamina dzięki *Konstelacjom* może się przekonać, że poczynając od najwcześniejszego okresu działalności naukowej, autor będzie konsekwentnie rozwijał ten sposób wykładu.

Redaktor naukowy tomu i zarazem autor wstępu, Adam Lipszyc, elementem kluczowym dla zrozumienia tematu rozważań w ich konstelacyjnej całości czyni pojęcie mitu. Jak czytamy, jest to „jeden z głównych elementów jego pojęciowości”¹. Następnie Lipszyc wyjaśnia, że „dla Benjamina mit jest historiozoficznie pradawną dziedziną zniewolenia, w której żyjemy pod władzą

¹ A. Lipszyc, *Przedmowa: Wyjście Benjamina*, [w:] W. Benjamin, *Konstelacje. Wybór tekstów*, tłum. A. Wołkowicz, A. Lipszyc, Kraków 2012, s. XII.

* Instytut Filozofii | Uniwersytet Jagielloński
e-mail: jakub.gorski@doctoral.uj.edu.pl

demonicznego, dwuznacznego losu, a jednostkowością obdarzeni jesteśmy tylko do tego stopnia, byśmy mogli stać się nosicielami mitycznej winy”². Benjamin będzie więc poszukiwał dróg wyjścia z tego pryncypalnego i opresyjnego prawa wciąż powracającego losu w wielu dziedzinach kultury: twórczości artystycznej, języku, polityce, działalności historyka, tłumacza i krytyka-filozofa. O trafności tej osi interpretacyjnej najdobitniej świadczą teksty takie jak: *Los i charakter, Karl Krauss, Goethego „Powinowactwa z wyboru”, Przyczynek do krytyki przemocy*, a pozostałe wyraźnie poruszają się w obrębie tego pola heurystycznego. Na marginesie można wspomnieć, że w *Dialektyce oświecenia*, pisanej przez „spadkobierców” myśli Benjamina – Theodora W. Adorna i Maksa Horkheimera, właśnie wypracowane przezeń pojęcie mitu stanowi punkt odniesienia dla najbardziej konstruktywnych rozważań nad stanem ówczesnej kultury zachodniej.

Świadomie nie umieściłem na powyższej liście jednego z najwcześniejszych tekstów Benjamina, będącego podstawą zrozumienia dalszych losów kategorii mitu, niejako wprowadzającego ją w obręb narzędzi badawczych filozofa. Mowa o eseju pt. *Dwa wiersze Friedricha Hölderlina. Dichtermut – Blödigkeit*. Rozróżnienie na mitologiczne i mityczne jest kluczowym momentem organizującym dyskurs eseju i zakreślającym pierwsze ramy rozumienia pojęcia mitu. Powróćmy do tego w dalszej części tekstu. Szczególna wartość tego bardzo wczesnego, quasi-krytycznoliterackiego tekstu, który powstał w 1915 roku, zainspirowała mnie do podjęcia się przekładu znamienitego wprowadzenia napisanego przez Beatrice Hanssen, profesor Uniwersytetu Harvarda, znawczynię bogatej twórczości Benjamina. Tekst ten, o czym Czytelnik przekona się w toku lektury, oprócz zaanonsowanej kluczowej roli, jaką odgrywa wobec kategorii mitu, stanowi kompleksową i zarazem przejrzystą prezentację teoretycznych odniesień młodego filozofa. Hanssen przedstawia kontekst, w którym tworzył on podstawy swego oryginalnego, interdyscyplinarnego sposobu filozofowania i krytyki, a także wskazuje na to, jak jego pierwszym poszukiwaniem własnego języka przysłużył się Friedrich Hölderlin i czym Benjamin mu się odplacił. W związku z powyższym ważne wydaje się zapoznanie z pracą Beatrice Hanssen, którą traktować można jako wstęp do czytania tekstów samego filozofa. Po takim wprowadzeniu lektura tomu *Konstelacje* z pewnością będzie inspirująca i o wiele bardziej zrozumiała. Moim zadaniem pozostaje zarysowanie obszar badań, po którym porusza się autorka, oraz wyjaśnienie roli, jaką Benjamin nadaje kategorii mitu w tym wczesnym tekście.

² Ibidem, s. XIII.

Hanssen już na wstępie odrzuca dyskurs związany z teorią krytyczną Adorna, traktując czytanie poezji Hölderlina przez ten pryzmat za nazbyt odbiegające zarówno od konceptów poety, jak i analiz Benjamina. W *Parataksie*³, bo o tym tekście mowa, kluczowa dla metodologii krytyki literackiej kategoria *das Gedichtete* – „związanego poetycko”, zaczerpnięta od Johanna Wolfganga von Goethego i swoiście przepracowana, naznaczona zostaje piętnem dialektyki negatywnej. Termin, którego Benjamin używa, aby rozjaśnić istotną treść i prawdę utworu poetyckiego, a także wskazać formalno-treściowe związki jako jedność tego, co konkretne i ogólne w obrębie dzieła jako całości oraz w relacji utworu do krytycznego komentarza, Adorno wykorzystuje, aby ową całość naznaczyć dialektyczną mocą parataktycznych, subwersywnych operacji wchodzących w jej obręb i nadać jej negatywny wyraz. Dla Benjamina „związane poetycko” to kategoria analizy estetycznej oraz ta sfera utworu, z której wywodzi się jego prawda. *Das Gedichtete* ma wskazywać na jedność porządku duchowego i naocznego, sferę łączącą porządek wiersza z porządkiem rzeczywistości, życia:

Poprzez ten stosunek do naocznej i duchowej jedności funkcjonalnej wiersza, związane poetycko jawi się jako określenie graniczne wobec tegoż. Lecz zarazem jest pojęciem granicznym wobec innej jedności funkcjonalnej [...]. Ta druga jedność funkcjonalna to idea zadania odpowiadająca idei rozwiązania, którym jest wiersz. [...] tą ideą zadania dla twórcy jest zawsze życie. W nim zawarta jest druga skrajna jedność funkcjonalna. Związane poetycko okazuje się zatem przejściem od jedności funkcjonalnej życia do jedności funkcjonalnej wiersza. Życie określa się w nim przez wiersz, zadanie przez rozwiązanie. Podstawą nie jest indywidualny nastrój życiowy artysty, lecz pewien określany przez sztukę splot życiowy [...]. Nie stworzono jeszcze kategorii pozwalających uchwycić tę sferę, sferę przejścia między obu jednościami funkcjonalnymi – chyba najbliższym oparciem byłoby tu pojęcia związane z mitem⁴.

Pojęcie losu oraz Ananke intuicyjnie wskazują, jak należałoby rozumieć strukturę „związanego poetycko”: tworzy ona splot koniecznych i nieredukowalnych powiązań pomiędzy rzeczywistością wiersza i rzeczywistością życia, wzajemnie się determinujących i określających swe rozumienie. Prawda – to, co wskazuje na mityczny ład – dostępna jest w perspektywie krytyki tylko o tyle, o ile komentator wiąże swój aparat krytyczny

³ T. W. Adorno, *Parataksa, o późnej liryce Hölderlina*, [w:] idem, *O literaturze. Wybór esejów*, tłum. A. Wołkowicz, Warszawa 2005.

⁴ W. Benjamin, *Dwa wiersze Friedricha Hölderlina. Dichtermut – Blödigkeit*, tłum. A. Wołkowicz, [w:] idem, *Konstelacje...*, op. cit., s. 39.

z rzeczywistością utworu, „dotrzymuje mu kroku”, by dokonać teoretycznej prezentacji idei w ich powiązaniu charakterystycznym dla każdego poszczególnego wiersza, a zatem czyni krytykę otwartą na prawdę utworu, ukazując równorzędność „porządków idealnych”. Zwrótnie, wiersz ma uświadczać wartość krytycznego komentarza. Zdając sobie sprawę z zawłości i ogólności tych wyjaśnień, należy stwierdzić, że Benjamin nie przedstawia tu teorii, lecz wskazuje jedynie na strukturę i „miejsce spotkania” dwóch porządków.

Jeśli powrócimy teraz do zaanonsowanego na wstępie podziału na mitologiczne i mityczne, stwierdzimy, że mitologicznym „porządkiem” naznaczony jest wiersz *Dichtermut*: panuje tam „nienaoczne wyobrażenie życia”, „wolne od losu jego pojęcie”, które – jak pisze Benjamin – każe widzieć formalno-treściową strukturę utworu jako „jednostkowe rozproszenie postaci i nierelacyjność wydarzeń”⁵. Mitologiczne jest zatem to, co nie determinuje prawdy utworu, pozostaje poza istotną treścią i zasadą formowania, którą w toku narracji każdy znaczący utwór kreuje. Mitologiczne „uczestniczy” i determinuje jedność utworu tylko abstrakcyjnie, formalnie. Nie stanowi wcześniej opisywanego przejścia między życiem a wierszem, a sam utwór jest „duchowo błahy”. „Mitologiczne okazuje się mitem dopiero w miarę ujawniania się jego powiązań”⁶. Mityczny ład „wersji” drugiej *Bojaźni/Otępienia* określa natomiast „przemóżna wzajemna przynależność poszczególnych sfer. [...] Tradycyjny i prosty nadrzędny porządek mitologii jest zniesiony (*aufgehoben*)”⁷. Wszelkie elementy wiersza nawzajem się warunkują i określają zgodnie z formalnym prawem „związanego poetycko”:

Tym samym występuje bardzo wyraźnie podstawowe prawo formalne związane poetycko, źródło owego ładu (*Gesetzlichkeit*), którego spełnienie stanowi fundament wersji ostatniej. Owo prawo tożsamości głosi, że wszelkie jednostki pojawiają się w wierszu już jako intensywnie się przenikające i że w czysty sposób uchwytnie są bynajmniej nie elementy, lecz jedynie struktura (*Gefuge*) odniesień; w niej to tożsamość poszczególnej istoty stanowi funkcję nieskończonego łańcucha szeregów, w których rozwija się związane poetycko. Prawo, zgodnie z którym wszelkie istotności (*Wesenheiten*) ukazują się w związanym poetycko jako jedność zasadniczo nieskończonych funkcji, to właśnie prawo tożsamości⁸.

⁵ Ibidem, s. 44

⁶ Ibidem, s. 41.

⁷ Ibidem, s. 43.

⁸ Ibidem, s. 43–44.

Mityczność określona jest więc jako prawo relacji i zależności realizowane poprzez każdy element struktury, spojenia strof i obrazów w utworze. W taki sposób mityczne prawo ustanawia centrum i źródło „odniesień poetyckich”, czyli kreuje tożsamość i „takż-samość” porządku naocznego i duchowego, doprowadzając wreszcie do „czasoprzestrzennego przenikania się wszelkich postaci w ich duchowej kwintesencji (*Inbegriff*)”⁹. Utwór poprzez związane poetycko staje się więc „tożsamy” z życiem. Stanowi z nim nierozzerwalny spłot określeń. Mityczna nieskończoność nie jest tu złą nieskończonością opresyjnej funkcji rzeczywistości w jej totalnie zniewalającej, bo nieuświadomionej i odbierającej możliwość indywidualizacji postaci. Tak jak pojęcie nieskończoności we wczesnoromantycznej teorii *Kunstkritik* (między innymi Novalis, Friedrich Schlegel), wskazuje ona raczej na „przestrzennie” niekończące się uwarunkowanie, na rzeczywistość jako całość wzajemnie związanych i wspólnie determinujących się sfer, przedmiotów, funkcji i postaci. Z takiej rzeczywistości można się „wydobyć” przez upodmiotowienie i powtórne uprzedmiotowienie: poeta tworząc uzyskuje samoświadomość i tożsamość, ale wartość swą może ocenić na powrót, godząc się z losem-rzeczywistością, czyli uzyskując swoiste miejsce dla swej aktywności w szeregu niebian i ludzi:

Mityczny zaś charakter tej aktywności ugruntowany jest w tym, że ona sama przebiega zgodnie z losem, ba wręcz w sobie zawiera jego spełnienie. O tym, jak wszelka aktywność poety sięga w porządku określone podług losu, przez co pozostaje na wieczność zachowana (*aufgehoben*) w tych porządkach, które sama znosi (*aufhebt*), świadczy egzystencja ludu, jej bliskość poecie. Jego znajomość żywych, ich istnienie polegają na porządku, który zgodnie z duchem tego wiersza [*Blödigkeit*] trzeba nazwać prawdą położenia [...]. Porządek przestrzenny i duchowy okazują się powiązane poprzez tożsamość określającego z określanym. [...] Rozstrzygające dla zasady przestrzennej jest bowiem to, że spełnia ona w naoczności tożsamość określającego z określanym¹⁰.

Z tej perspektywy wychodzi też Hölderlinowska krytyka Geniusza epoki *Sturm und Drang*, a Benjamin poecie wtóruje. Poeta jest podmiotem i przedmiotem ustanawiającym równowagę między dwoma sferami, sam zatem musi zachować świętą trzeźwość (*heilige Nüchternheit*), powściągając swój entuzjazm, unikać ekstatycznych stanów samozatręcenia oraz dążyć do samopoznania i samorozwoju. Analogicznie działanie krytyka, zgodnie z prawem ironii, powinno skupiać się na usunięciu iluzji

⁹ Ibidem, s. 45.

¹⁰ Ibidem, s. 47.

wyniosłej powłoki dzieła, by dotrzeć do jego trzeźwego jądra, prozaicznej istoty, i ukazać ideę czy formę absolutną, czyli nieskończoną żywotność dzieła poetyckiego.

Hanssen w swych analizach wyraźnie wskazuje sposób, w jaki dokonuje się u Benjamina „demitologizacja mityczności”: filozof nie walczy z mitem za pomocą implementowanych i abstrakcyjnych, ogólnosystemowych formuł, lecz ukazuje całą architekturę powiązań, jakie tworzą elementy poetyckiego świata i rzeczywistości, z której Hölderlin czerpie i w której egzystuje. Dzięki metodzie przywołującej na myśl dekonstrukcję mityczność poddawana jest immanentnej i holistycznej, a zarazem konkretnej i całościowej krytyce, ukazującej jedność tej idei w jej rozwinięciu. Również dzięki temu po raz pierwszy przedstawiona jest rola, jaką w ukazywaniu prawdy zawartej w wierszu pełni krytyk-filozof. Jak pisze Adam Lipszyc:

Benjaminowski filozof nie działa w próżni. Nie tworzy domkniętego systemu dedukując swoje tezy z oczywistych praw autonomicznego, uniwersalnego rozumu. Skupia się raczej na jakimś zespole zjawisk [...]. Jego rola nie sprowadza się oczywiście do tępego opisu owych zjawisk. Narzędziem jego pracy są pojęcia. Nie one jednak są tej pracy celem, filozof kieruje się ku czemuś wyższemu niż pojęcia, a mianowicie ku ideom. Relacja między zjawiskami [naocznością], pojęciami a ideami [„prawdą”] jest następująca. Za pomocą pojęć filozof spełnia mianowicie podwójne zadanie [...]: ocala zjawiska i prezentuje idee. O co tu chodzi? Otóż zjawiska dane są filozofowi w postaci domkniętych, fałszywych całości. Posługując się pojęciami filozof rozbija, kawałkuje i przegrupowuje owe zjawiska i ustawia je w coś, co Benjamin określa mianem „konstelacji”. To właśnie w tych konstelacjach dochodzi do „prezentacji” [...] idei¹¹.

Jedność porządku naocznego i duchowego jest w tym akcie ukazywana możliwie najdobitniej, a praca krytyka-filozofa określona zostaje jako niekończąca się prezentacja wciąż tych samych, „mitycznych” idei, „doprowadzenie do ich rozbłysku w konstelacjach nowych zjawisk”¹².

Można na koniec potwierdzić początkową tezę, wedle której kategoria mitu w eseju o Hölderlinie nie jest jeszcze nacechowana pejoratywnie i nie stanowi przeciwwagi dla podejmowanych prób wyjścia ze stanu mitycznego „zniewolenia” (*Los i charakter; Przyczynek do krytyki przemocy*;

¹¹ A. Lipszyc, *Walter Benjamin. Iskry na języku*, [w:] idem, *Ślad judaizmu w filozofii XX wieku*, Warszawa 2009, s. 92. Monografia, o której wspominam: idem, *Sprawiedliwość na końcu języka. Czytanie Waltera Benjamina*, Kraków 2012.

¹² Idem, *Walter Benjamin...*, op. cit., s. 93.

Goethego „Powinowactwa z wyboru”; Franz Kafka. Z okazji dziesiątej rocznicy jego śmierci). Esej poświęcony wczesnoromantycznemu poecie pokazuje, jak istotnym i niezbywalnym elementem krytycznego namysłu i kształtującej się metodologii autora *Pasaży* jest powyższa kategoria. Zdaje się, że Benjamin – taki wniosek można wysnuć z lektury wprowadzenia Hanssen – wskazuje i od tej pory realizuje swoje teoretyczne *credo*: dopiero immanentny związek pomiędzy przedmiotem poddanym działaniom twórczym a stworzoną strukturą uzasadnia artystyczną i filozoficzno-krytyczną pracę (pozwalając na związanie ich obu), a także nadaje swoisty sens podmiotowi i wartość przedmiotowi tych działań. Należy więc wskazać tę skomplikowaną relację, zbudować jej prawdę w nieredukowalnym do ogólnych pojęć konstelacyjnym uwikłaniu, co czyni Benjamin w eseju poświęconym poezji Hölderlina, rozważając kategorie mitologii i mitu.

Bibliografia

1. Adorno T. W., *Parataksa, o późnej liryce Hölderlina*, [w:] idem, *O literaturze. Wybór esejów*, tłum. A. Wołkowicz, Warszawa 2005.
2. Benjamin W., *Konstelacje. Wybór tekstów*, tłum. A. Wołkowicz, A. Lipszyc, Kraków 2012.
3. Hanssen B., „Dichtermut” and „Blödigkeit”: Two Poems by Hölderlin, *Interpreted by Walter Benjamin*, “MLN” 1997, Vol. 112, No. 5, s. 786–816.
4. Lipszyc A., *Sprawiedliwość na końcu języka. Czytanie Waltera Benjamina*, Kraków 2012.
5. Lipszyc A., *Ślad judaizmu w filozofii XX wieku*, Warszawa 2009.

